

[17 MAJA / 19:00] Czytanie performatywne sztuki Wojciecha Tomczyka „Senator, dama i łotr”

W sobotę, 17 maja, w Sali Teatralnej Stygmat w podziemiach Kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie, odbędzie się pierwsze czytanie performatywne sztuki Wojciecha Tomczyka, autora wydanych przez Teologię Polityczną dramatów i felietonów, pt. „Senator, dama i łotr” w reżyserii Marcina Kwaśny. Z tej okazji publikujemy przygotowany specjalnie dla Państwa fragment sztuki. Serdecznie zapraszamy!

Twórcy:

Autor – Wojciech Tomczyk

Reżyseria – Marcin Kwaśny

Obsada: Klaudia Kwaśny, Marcin Kwaśny, Filip Gurłacz

Rezerwacja miejsc:

e-mail: maksym.rezerwacje@gmail.com;

tel. 506 719 196

Miejsce: Sala Teatralna Stygmat w podziemiach Kościoła Wszystkich Świętych, przy Placu Grzybowskiem 3/5 w Warszawie

WSTĘP WOLNY

O dramacie

Najnowsza sztuka Wojciecha Tomczyka jest po raz pierwszy prezentowana publiczności. Kostium historyczny służy Autorowi do pokazania uniwersalnych mechanizmów władzy. W warstwie fabularnej dramat jest historią kryminalną. Ustosunkowany przedstawiciel carskiej administracji wynajmuje Polaka, byłego członka tajnego sprzysiężenia do poprowadzenia śledztwa w sprawie zniknięcia zwłok urzędnika. Dramat dotyka tematu wierności ideałom i zdrady. W błyskotliwych dialogach wnikliwy widz usłyszy odwieczny dialog buntowników z koniunkturalistami.

O Autorze

Wojciech Tomczyk jest dramaturgiem, scenarzystą teatralnym i filmowym, a także producentem wykonawczym i krytykiem filmowym. W teatrze debiutował sztuką Wampir (inscenizacja teatralna zdobyła Nagrodę Ministra Kultury). Autor wielu scenariuszy do filmów fabularnych, dokumentalnych, seriali oraz sztuk teatralnych. Laureat m.in. Grand Prix festiwalu Dwa Teatry Sopot 2007 (za sztukę Norymberga) i nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie teatru – 2007. Norymberga została przełożona na język angielski, niemiecki, bułgarski, rosyjski, białoruski, czeski, łotewski, węgierski, ukraiński i estoński. Autor otrzymał za nią także Grand Prix za najlepszy tekst dramatyczny na IV Międzynarodowym Festiwalu Teatru Niezależnego – Białoruś 2008/2009. Jest także autorem sztuki Bezkrólewie (2011). Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

O Wykonawcach

Klaudia Kwaśny – aktorka, śpiewaczka (sopran). Absolwentka Royal Conservatoire of Scotland w Glasgow w Szkocji. Współpracowała m.in. ze Szkocką Operą Narodową. Laureatka m.in. konkursu pieśni im. Tony and Tania Webster. Zdobywczyni złotego medalu William Allan Prize i wyróżnienia na ogólnopolskim konkursie w Dreźnie. Była finalistką międzynarodowego konkursu im. Ady Sari. Od 2022 r. gra rolę Magdaleny w spektaklu „Ocalony przez poezję” z tekstem Jerzego Kozarzewskiego. W 2023 r. zagrała rolę Pięknej Pani w czytaniu performatywnym „Nie przeszkadzajcie mi słuchać słowików” dramatu Marka Kochana oraz rolę Kołędniczki w czytaniu performatywnym „Opowieści wigilijnej” Charlesa Dickensa.

Marcin Kwaśny – reżyser, scenarzysta, aktor teatralny i filmowy. Absolwent PWST w Warszawie. Był w zespole Teatrze Kwadrat i Teatru Polskiego, współpracuje z wieloma scenami. Ma w dorobku kilkaset ról. Laureat m.in. Ogólnopolskiego Festiwalu Komedi Talia w Tarnowie, IV Festiwalu Sztuki Słowa "Verba Sacra" w Poznaniu, głównej nagrody aktorskiej za rolę w filmie "Rezerwat" na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Golden Brig" w Odessie. W 2023 r. zagrał główną rolę w amerykańskim filmie „Triumf serca” (reżyseria Anthony D’Ambrosio), który będzie miał premierę światową w sierpniu 2025 r. w Stanach Zjednoczonych. W 2021 r. zadebiutował jako reżyser krótkometrażowego filmu „Spowiedź”. Jako reżyser debiutował spektaklem "Wariactwa według Czechowa" (2009 r.). Razem z policjantem Marcinem Skórą napisał sztukę pt. „Kto dogoni psa?", którą wyprodukował w Teatrze Ochoty w Warszawie (2009 r.). W „Teatrze na Bielanach” wyreżyserował spektakle „Hiob” i „Życie w zasięgu ręki”. W

Teatrze Oratorium wyreżyserował spektakl „Mój syn, Maksymilian” i zagrał w spektaklu „Sceny z wieczernika” - wersja sceniczna oraz Teatr TVP. Jest założycielem Fundacji Między Słowami.

Filip Gurlacz – aktor, absolwent Wydziału Sztuki Lalkarskiej Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Na dużym ekranie zadebiutował rolą „Rogala” w filmie Jana Komasy „Miasto 44”. Zagrał także w ostatnim filmie Andrzeja Wajdy „Powidoki”. Szerokiej publiczności znany z seriali telewizyjnych m.in. „Pierwsza miłość”, „Stulecie Winnych” i „Dzielnica Strachu”. Laureat nagrody Telekamera dla Najlepszego Aktora. Zagrał główną rolę w krótkometrażowym filmie „Spowiedź” i będącym jeszcze w produkcji pełnometrażowym filmie „Ostatnia rozmowa” w reżyserii Marcina Kwaśnego.

Fundacja Między Słowami prezentuje performatywne czytanie dramatu w ramach projektu **TEATR WARTOŚCI. PRZEGLĄD POLSKICH SPEKTAKLI KLASYCZNYCH I WSPÓŁCZESNYCH**, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

„Senator, dama i łotr”. SCENA 2

(SENATOR, w stroju urzędowym, za biurkiem pije kawę, przegląda papiery. JAN stoi bez ruchu, skierowany twarzą do SENATORA, ale nań nie patrzy.)

SENATOR

Jan... Jan..kowski Jan Teodorowicz, znaczy po ludzku Jan Fiodorowicz.

JAN

Według rozkazu Wasze wysokoprawoschodzicielstwo , panie senatorze,
rzeczywisty tajny radco.

(bije zegar)

SENATOR

Pół do drugiej. Jadłeś śniadanie? Jan Fiodorowicz?

JAN

Owszem.

SENATOR

To dobrze. Policjant musi dobrze zjeść. Mieć olej w głowie, po posiłku.
Jesteś do usług?

JAN

Tak jest! Według rozkazu.

SENATOR

Tak? Zdejmij surdut. No zdejmij.

(Jan zdejmuje surdut.)

SENATOR

Rzuć go teraz.

JAN

Surdut, mój? Wasza wielmożność? Tu na podłogę?

SENATOR

Tak, twój surdut, przecież nie mój. Tu na podłogę. Głuchys może?

(JAN zdejmuje surdut, kładzie na podłodze.)

SENATOR

Podszewką do góry... dobrze.

(SENATOR pochyla się nad surdudem)

SENATOR

Permski krawiec?

JAN

Nie, surdut jeszcze tutaj szyty, w czasach studenckich... krawiec
Szwirblis, na Szklanej.

SENATOR

Miałeś go w więzieniu? W klasztorze Bazyliańców? Tam zimowaliście
przecież. Ty i twoi koledzy. Filomaci, Filareci, Promieniści... Ty pewnie
byłeś Promienisty prawda?

JAN

Byłem, ale to dawne sprawy... zostałem ukarany, żałowałem swych przewin. Odpokutowałem. Pracuję dla cara. Wierny poddany.

SENATOR

Wierny poddany. Cudnie. Wezwałem cię Janie Fiedorowiczu, żebyś wyjaśnił jedną sprawę.

JAN

Jest sprawa? Jaka to sprawa?

SENATOR

Przede wszystkim mi nie przerywaj. Nie przywykłem, aby mi przerywano. Chyba, że car... nasz cesarz. Ewentualnie wielki książę. A ty nie jesteś żadnym z nich?

JAN

Tak jest wasze... wasza wielmożność nieograniczona.

SENATOR

Sprawa ta na pozór błaha jest i bez znaczenia. W każdym razie, żyje nią całe miasto. Wiesz o co chodzi?

JAN

Niestety. Dopiero co przyjechałem, z permskiej guberni. Nie cieszę się tu dobrą opinią. Miejscowi nie ufają mi. Pamiętają dawne czasy.

SENATOR

No tak, wysypałeś nam stu swoich kolegów.

JAN

Za pozwoleniem... Osiemdziesięciu sześciu.

SENATOR

Twoje zeznania były w sprawie kluczowe.

JAN

Wszyscy zeznawali... co rozsądniejsi...

(SENATOR unosi stopę nad leżącym surdudem, robi ruch, jakby chciał wytrzeć stopę w podszewkę, cofa stopę, policzkuje JANA)

SENATOR

Mówiłem – nie przerywaj. Od ciebie dowiedzieliśmy się o istnieniu związku. Promieniści – badaliście promieniowanie, magnetyzm serc. Niewidzialne energie. Oddziaływanie człowieka na innych, nieświadomych ludzi. Kierowanie myślami. Wywoływanie wspomnień. Zapętlanie wspomnień. Ciekawe sprawy.

JAN

Zapętlanie? Myśmy tego nie robili...

SENATOR

Nie? A możeś tylko o tym nie wiedział? Poddany takim zabiegom człowiek nie wie, w którą stronę czas płynie. To jest takie...

JAN

Romantyczne?

SENATOR

Nowoczesne. Przyszłościowe. Dezorientacja ma wielką przyszłość. Zdezorientowani ludzie będą robili to czego chce władza. I tylko to czego chce władza.

JAN

Myśmy ślubowali sobie przyjaźń. Miłość braterską. Sentymentalna dziecinada.

SENATOR

Trochę, może wyglądało to na sektę. Niebezpieczną sektę.

JAN

No skądże... Ależ skąd.

SENATOR

Pachniało sektą. Na mój nos. To bardzo ciekawe sprawy. Oczyszczanie mózgów. Zaburzenie subiektywnego odbioru czasu. Myśli przechodzące przez mury. Eksterioryzacja władzy poznania.

JAN

A to już całkiem nie wiem co miałyby znaczyć.

SENATOR

Człowiek dobrowolnie rezygnuje z myślenia, oceny sytuacji. Świadomości. Zamiast myśleć łyka gotowe formułki, oceny i przyjmuje jako własne.

JAN

Ciekawe.

SENATOR

Żebyś wiedział. Dzięki temu, staje się oddanym poddanym. Może działać wbrew własnemu interesowi i nawet być z tego dumnym.

JAN

Może to nawet jest interesujące. Ale my kolekcjonowaliśmy motyle.

SENATOR

Kolekcjonowaliście motyle... może raczej- kolekcjonowaliście ludzi?

JAN

Za innych nie odpowiadam. Ja tylko piosnki składałem i wiersze.

SENATOR

Byłeś poetą. Ty nie łapałeś ludzi? To ciebie złowiono.

JAN

Bawiłem się z innymi... z kolegami... W romantyzm.

SENATOR

Świetna zabawa. A teraz łapiesz ludzi. Jesteś policjantem.

JAN

Poetą jestem.

SENATOR

Wiem, pamiętam. „Póki cała carska szyja, póki Nowosilcow pija...” mój ulubiony fragment twojej pieśni.

(przepija do JANA filiżanką kawy)

JAN

Błądziłem, byłem zaślepiony, koledzy zwiedli mnie, młodego...
przepisywali moje wiersze, śpiewali piosenki moje. Panny... rumieniły
się na mój widok... prosiły o wpisy do pamiętników.

SENATOR

No właśnie, właśnie – panienki... Jedna z nich zapragnęła wyjść za mąż za Lwa Sergiejewicza.

JAN

Słyszałem o tym...

SENATOR

Najpiękniejsza w całym mieście. Wczoraj, tutaj... gdzie ty stoisz... tańczyła hopaka. A przecież mogła narzeczonego jeszcze świeża.

JAN

Tutaj?

SENATOR

Tu! Kobiety miejscowe są bez czci i honoru. A on, gotując się do ślubu... z nią... Z najpiękniejszą- znałeś ją?

(JAN podnosi wzrok na rozmówcę)

JAN

Nie, to nie moja sfera... Nie moja gubernia nawet . Mieszkam w Permie,
na Uralu...

SENATOR

Jeszcze ją możesz poznać. I ona ciebie...

JAN

Cokolwiek pan rozkaże! Wasze...

SENATOR

A wtedy jej nie znałeś? Któryś z jej braci, kuzynów, nie trafił do
więzienia, po twoim wyznaniu?

JAN

Tak szczerze, to nie wiem, kto gdzie trafił po moim wyznaniu.

SENATOR

Jesteś poetą. Nie pisałeś wierszy dla niej... ?

JAN

Nie...

SENATOR

Mickiewicz pisał?

JAN

Nie wiem. Nie pamiętam co pisał. Mickiewicz.

SENATOR

Nie pamiętasz? Ale wiesz, że oprócz ciebie był, w waszej sekcji, jeszcze jeden poeta? Wiesz to?

JAN

Wiem, czytałem jego wiersze. I Adam moje też czytał...

SENATOR

Podobały mu się?

JAN

Nie wiem. Czasem chwalił. Innym razem nic nie powiedział.

SENATOR

A o rządzie dusz, który z was pisał? Żeby mu dać rząd dusz?

JAN

Ja nie. Nie ja.

SENATOR

A to mi się nawet by podobało. Rządzić duszami, bezpośrednio, to byłyby dla państwa ogromne oszczędności. Ten Mickiewicz nieźle kombinuje. Zuch. On ją znał?

JAN

Nie nadążam wasze wysko... Kogo?

SENATOR

Narzeczoną Lwa Siergiejewicza?

JAN

Nie wiem. Myśmy nie byli blisko.

SENATOR

Jednak podałeś nam jego nazwisko... Tego poety – Mickiewicza.

JAN

Podąłem osiemdziesiąt sześć nazwisk.

SENATOR

A ona cię pamięta.

JAN

Kto znowu?

SENATOR

Narzeczoną Lwa Siergiejewicza.

JAN

Tak... ?

SENATOR

Zobaczyła cię na ulicy. Świętej Anny. Wychodziłeś z kościoła...

JAN

Byłem... na mszy nawet. To nie przestępstwo.

SENATOR

A propos... powiedz mi – co wy – Polacy macie z tym kościołem?
Przecież kościół jest przestarzały. A wy wszyscy uczęszczacie.
Szumowiny i łajdacy też.

JAN

Oni nie chodzą.

SENATOR

Śmiesz mi zaprzeczać? Dobrze. Zdrajcy chodzą do kościoła. Znam
osobiście... jednego, Judasza który chodzi. C'est toi.

JAN

Nie powinien mnie pan tytułować zdrajcą. Judaszem.

SENATOR

Dlaczego? Ten tytuł już nikomu nie uwałącza. Judasz to postać
tragiczna. Dokładnie tak samo jak ty. Mon vieux.

JAN

Nie jestem Judaszem. On nie... musiał a zdradził. Ja musiałem...

SENATOR

Dajże spokój. Na tym świecie nie ma już zdrady. Dziś, chłopcze, można zdradzić tylko samego siebie. To jedyna prawdziwa zdrada. Postąpić wbrew własnej zachciance. A to, o ile wiem tobie się nie przytrafiło.

JAN

Czy ja wiem... byłem w więzieniu. Chciałem wyjść na wolność.

SENATOR

Ja wiem. I to w zupełności wystarczy. A zdradzić przyjaciół, czy ojczyznę, to jest dowód czy ja wiem- siły moralnej... twardości charakteru. Niezależności myśli. Intelktualnej bezkompromisowości.

JAN

Nie rozumiem.

SENATOR

Widzę. Trzymać się wspólnoty, wierzyć w sens, dobro wspólne, potrafi każdy głupi. A przeciwstawić się potrafi tylko jednostka wyjątkowa. Taka jak ty.

JAN

W ogóle nie jestem wyjątkowy.

SENATOR

Każdy jest wyjątkowy. Zdrada czyni człowieka otwartym. I wyzwala.

JAN

Czy ja wiem...

SENATOR

Wybacz. Rozumiem więcej niż ty. Nie przejmuj się. Zdrada otwiera horyzonty, wyzwala, tworzy nową jakość.

JAN

No dobrze, ta pani zobaczyła mnie pod kościołem. Dlatego kazał mnie pan odszukać i wezwać?

SENATOR

Tak właśnie. Ona chce, żebyś to ty poprowadził śledztwo. Ja też tego chcę.

JAN

Jakie śledztwo? Chodzi o śmierć Lwa Siergiejewicza?

SENATOR

To akurat była śmierć naturalna. Wykorkował w saniach. Śpieszył do narzeczonej. Apopleksja razila go, pod Jasną Bramą.

JAN

Chyba pod Ostrą, Ostrą Bramą.

SENATOR

Jasna, Ostra, jeden pies. Śledztwo dotyczy zwłok.

JAN

Słucham?

SENATOR

Lew Siergiejewicz spoczywa na Cmentarzu świętej Eufrozyny. . Znasz ten cmentarz?

JAN

Nie mam przyjemności. Oczywiście, wiem, gdzie to jest. Ktoś okradł mogiłę?

SENATOR

Gorzej. Zwłoki opuściły grób.

(...)